

Dziennik. Gazeta Prawna z dnia 23.02.2011 r.

**„Kierowcy bez stałego zameldowania w Polsce płacą mandaty według zasady:
albo forsa, albo dołek”**

Otrzymać mandat jest rzeczą ludzką. Nakładanie grzywny w drodze mandatu karnego i rodzaje mandatów regulują przepisy kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Zgodnie z art. 98 par. 2 mandat karny gotówkowy uiszczany bezpośrednio funkcjonariuszowi może być nałożony jedynie wobec osoby czasowo przebywającej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub niemającej stałego miejsca zamieszkania albo pobytu.

Natomiast już w rozporządzeniu Rady Ministrów z 24 października 2000 r. w sprawie nakładania grzywien w postępowaniu mandatowym znajduje się zapis, iż funkcjonariusze policji wobec sprawców wykroczeń niemających stałego miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej nakładają grzywny w drodze mandatu karnego gotówkowego. Zatem nałożenie przez policjanta takiej grzywny jest obligatoryjne.

Istota problemu leży w tym, iż mandat gotówkowy staje się prawomocny z chwilą uiszczenia go funkcjonariuszowi. Płacąc, kierowca jest więc pozbawiony prawa odwołania się do sądu. Takie rozwiązanie jest nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą prawa do sądu, równości wobec prawa czy sprawiedliwości społecznej. Dlatego też powinno zostać jak najszybciej poprawione.

Godny naśladowania w tym zakresie jest model niemiecki, gdzie kierowca przyjmujący mandat składa kwotę wymierzoną tytułem grzywny do depozytu i zachowuje prawo odwołania się do sądu. W polskich realiach cudzoziemcy oraz obywatele polscy bez stałego miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej w przypadku popełnienia wykroczenia drogowego mają dwie możliwości. Pierwsza - przyjmują mandat gotówkowy i tracą prawo odwołania się do sądu. Druga opcja wymaga odwagi cywilnej, bo wiąże się z odmową przyjęcia mandatu. Wówczas funkcjonariusze mają obowiązek doprowadzić delikwenta przed oblicze sądu. Jednakże specyfika funkcjonowania polskiego sądownictwa wiąże się z dodatkową atrakcją w postaci zatrzymania i osadzenia broniącego swego zdania kierowcy na dołku, bo sytuacje, kiedy sąd będzie miał możliwość osądzenia sprawcy w tym samym dniu, należą do rzadkości. Wobec tego nawet największy twardziel przyparty do muru alternatywą płacenia albo pobytu w areszcie wybiera to pierwsze.

Tego typu praktyki mogą prowadzić do dyskryminacji cudzoziemców i obywateli polskich bez stałego miejsca zamieszkania w RP.

Autor Iwona Zielinko